

Teza: rozliczenia z klientem.

Radca prawny przyjmując pełnomocnictwo od klienta do reprezentowania go w postępowaniu administracyjnym przed Wojewodą Mazowieckim w sprawie o potwierdzenie prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia poza granicami Rzeczypospolitej majątku ustalił, że honorarium za prowadzenie sprawy należne będzie wyłącznie w razie jej pomyślnego wyniku, czym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego.

Sygn. akt WO-68/19

ORZECZENIE

z dnia 5 lipca 2019 r.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych

w składzie:

Przewodniczący: S WSD Stefan Mazurkiewicz - sprawozdawca

Sędziowie: S WSD Sławomir Bereza, S WSD Piotr Trębicki

Protokolant: Aneta Stefańska

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Bogusławy Boyen

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 lipca 2019 r.

sprawy radcy prawnego M. R.

obwinionego z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 8, art. 11, art. 12 ust. 1, art. 36 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego

na skutek odwołania wniesionego przez pokrzywdzonego od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w Olsztynie z dnia 18 stycznia 2019 r., sygn. akt D 15/17

I.

utrzymuje w mocy zaskarżone orzeczenie,

II.

kosztami postępowania odwoławczego obciąża Krajową Izbę Radców Prawnych.

UZASADNIENIE

M. R. został obwiniony o to, że:

I.

będąc pełnomocnikiem A. Ś. w postępowaniu administracyjnym przed Wojewodą Mazowieckim w sprawie o potwierdzenie prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia poza granicami Rzeczypospolitej majątku D. wieże, położonego w powiecie Słonimskim, woj. Nowogródzkie, nie złożył w ustawowym terminie wniosku o podjęcie zawieszono go wyżej wymienionego postępowania, czym spowodował jego umorzenie na podstawie prawomocnej decyzji Wojewody Mazowieckiego z dnia 15 lipca 2015 r., znak nr: 2628/2015 SPN.VIII.PF.7725-3047/08,

II.

przyjmując pełnomocnictwo A. Ś. do reprezentowania go w postępowaniu administracyjnym przed Wojewodą Mazowieckim w sprawie o potwierdzenie prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia poza granicami Rzeczypospolitej majątku Dziewiątkowicze, położonego w powiecie Słonimskim, woj. Nowogródzkie ustalił, że honorarium za prowadzenie sprawy należne będzie wyłącznie w razie jej pomyślnego wyniku,

tj. za popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 8, art. 11, art. 12 ust. 1, art. 36 ust. 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w Olsztynie z dnia 18 stycznia 2019 r., sygn. akt D 15/17 uniewinniono radcę prawnego M. R. od zarzucanego mu czynu opisanego w pkt I, a także uznano go winnym tego, że przyjmując pełnomocnictwo A. Ś. do reprezentowania go w postępowaniu administracyjnym przed Wojewodą Mazowieckim w sprawie o potwierdzenie prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia poza granicami Rzeczypospolitej majątku Dziewiątkowicze, położonego w powiecie Słonimskim, woj. Nowogródzkie nie uzgodnił wysokości wynagrodzenia za prowadzenie sprawy przed przystąpieniem do świadczenia pomocy prawnej, tj. za czyn z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 36 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za ten czyn wymierzono mu karę upomnienia. Obwinionego obciążono również kosztami postępowania.

W uzasadnieniu Okręgowy Sąd Dyscyplinarny w Olsztynie stwierdził, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wykazał aby obwiniony naruszył normy wynikające z Kodeksu Etyki Radcy Prawnego tzn. nie naruszył zasady lojalności wobec klienta, nie naruszył też godności zawodu, nie wykazano aby postępował niesumiennie i nieprofesjonalnie, tym samym nie doprowadził do podważenia zaufania do zawodu radcy prawnego. W ocenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego radca prawny M. R. nie ponosi winy za umorzenie postępowania przed Wojewodą Mazowieckim, ponieważ nie posiadał wiedzy o jego zawieszeniu, a od chwili przyjęcia pełnomocnictwa, do chwili zapoznania się z aktami minęło jedynie 3 tygodnie, w czasie których przebywał również na zagranicznym wyjeździe służbowym. Zdaniem Sądu nie można więc zarzucić mu opieszałości w działaniu zwłaszcza, że po tym jak zorientował się, że minął termin do złożenia wniosku o podjęcie zawieszzonego postępowania, podjął szereg czynności zmierzających do uchronienia klienta przed negatywnymi skutkami upływu terminu. Natomiast co dotyczy czynu drugiego, to Okręgowy Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony nie tyle umówił się z klientem na wynagrodzenie za sukces, co w chwili podejmowania pierwszych czynności w sprawie, to wynagrodzenia nie ustalił wcale. Zdaniem Sądu pierwszej instancji zachowanie to wypełniało znamiona przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 36 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, a nie w art. 36 ust. 3.

Na powyższe orzeczenie odwołanie wniósł pełnomocnik pokrzywdzonego, zaskarżając je w całości na niekorzyść obwinionego. Pełnomocnik zarzucił orzeczeniu:

- naruszenie art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że obwiniony postępował zgodnie z prawem, dobrymi obyczajami oraz wykonywał czynności na korzyść pokrzywdzonego, nie podważając tym samym zaufania do zawodu radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego (...),
- art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. art. 8 w zw. z art. 11 w zw. z art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że obwiniony działał z należyłą starannością uwzględniającą profesjonalny charakter zawodu radcy prawnego podczas, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie prowadzi do przeciwnych wniosków (...)
- art. 80 k.p.a. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego w sprawie, w szczególności dowodów w postaci zeznań pokrzywdzonego A. Ś. i wyjaśnień obwinionego M. R., co w konsekwencji prowadziło do błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, poprzez uznanie, iż M. R. swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion przewinienia dyscyplinarnego,

- rażąco niewspółmierność kary wymierzonej obwinionemu w pkt 2 orzeczenia w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości deliktu dyscyplinarnego i stopnia winy.

Odwołanie wniósł również pokrzywdzony A. Ś., m. in. zarzucając naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dowolną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego, w tym zeznań pokrzywdzonego, oświadczenia obwinionego z dnia 28 stycznia 2016 r., wyjaśnień obwinionego, które to przeciwstawiają się zasadom doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, co doprowadziło do błędnych ustaleń, że obwiniony nie wiedział o zawieszeniu postępowania administracyjnego.

Pokrzywdzony wniósł o zmianę orzeczenia w zakresie punktu 1, poprzez wymierzenie obwinionemu kary pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego oraz zasądzenie od obwinionego na rzecz pokrzywdzonego kosztów postępowania według norm przepisanych.

Obrońca obwinionego złożył odpowiedź na w/w odwołania, wnosząc o utrzymanie w mocy orzeczenia Sądu I instancji.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, zważył co następuje:

Wywiedzione przez skarżących odwołania okazały się bezzasadne i nie mogły doprowadzić ani do zmiany zaskarżonego orzeczenia poprzez ukaranie obwinionego, ani do uchylecia orzeczenia i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji celem ponownego rozpoznania.

Odwołanie skarżących nie zasługiwało na uwzględnienie, ponieważ żaden z podniesionych zarzutów nie okazał się zasadny. Kontrola odwoławcza wykazała bowiem, że Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Olsztynie rozpoznając sprawę obwinionego zgromadził w sposób kompletny materiał dowodowy, który następnie wszechstronnie ocenił, z uwzględnieniem zasad prawidłowego i logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co z kolei doprowadziło Sąd meriti do poczynienia właściwych ustaleń faktycznych. Sąd II instancji musi zauważyć, iż zarzuty wywiedzione w środku odwoławczym, to zarzuty dotyczące jedynie oceny zebranego materiału dowodowego, a nie procedury jego gromadzenia. Natomiast odnosząc się do sposobu oceny dowodów, to przytoczyć należy treść postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2019 r., sygn. akt IV KK 702/18: do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie dochodzi wtedy, gdy strona nie zgadza się z wnioskami wynikającymi z przeprowadzonego postępowania dowodowego, czy kwestionuje ocenę konkretnego dowodu, lecz wtedy, gdy ocena ta przeprowadzona jest przez sąd poza granicami zasady swobodnej oceny dowodów. Przypomnieć należy zatem jedynie, że granice te wyznacza obowiązek odniesienia się do wszystkich przeprowadzonych dowodów, oparcie na nich rozstrzygnięcia oraz dokonania oceny dowodów z uwzględnieniem reguł logiki, doświadczenia życiowego i posiadanej wiedzy. O przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów można mówić wtedy, gdy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej. Wyjaśnić więc trzeba, że nie odmawiając skarżącemu prawa do własnej oceny dowodów, innej od tej, której dokonał Okręgowy Sąd Dyscyplinarny w Olsztynie, to dopóki pokrzywdzony nie wykaże sprzeczności rozumowania Sądu meriti z zasadami logiki czy ze wskazaniami doświadczenia życiowego, to jego pogląd na kwestię ustaleń faktycznych nie stanowi argumentu pozwalającego obalić ustaloną procesowo wersję zdarzenia (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2019 r., sygn. akt IV KK 128/18).

Sąd Odwoławczy nie podziela zarzutów skarżących co do tego, iż Sąd meriti dopuścił się błędnej, czy też swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji szczegółowo ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, ustalił, a następnie opisał stan faktyczny w sprawie oraz dokonał jego prawidłowej kwalifikacji prawnej. Nie sposób uznać, iż wywód przeprowadzony w uzasadnieniu jest błędny lub niekompletny. Sąd dokonał oceny w oparciu

całością ujawnionych okoliczności, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Natomiast, co jak wyjaśniono już powyżej, ocena odmienna, od tej wyrażanej przez skarżących nie może automatycznie prowadzić do wniosku, iż wywód Sądu jest błędny, zwłaszcza, iż skarżący nie wyjaśnili i nie przekonali Sądu II instancji, na tle jakiego

kryterium i dlatego ocena dokonana przez Sąd pierwszej instancji jest błędna. Nie wykazali oni bowiem, aby wywód Sądu był sprzeczny z zasadami logiki, wiedzy czy też doświadczenia życiowego.

1

Skarżący argumentowali natomiast, iż wyjaśnienia obwinionego są sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego, a przez to nie można dać im wiary. W tym jednak miejscu wskazać należy, iż to zeznania składane przez pokrzywdzonego A. Ś. rażą niekonsekwencją i sprzecznością. I dlatego też, Sąd pierwszej instancji dał im wiarę tylko częściowo. Początkowo, w skardze zawiadamiającej o możliwości popełnienia przez obwinionego przewinienia dyscyplinarnego, pokrzywdzony wskazywał, że wielokrotnie prosił radcę prawnego M. R. o wspólne udanie się do Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, celem zapoznania się z aktami sprawy. Pokrzywdzony informował w skardze, iż radca prawny na umówione spotkania nie stawiał się lub w ostatniej chwili je odwoływał (k. 3-4). Natomiast składając zeznania przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym w dniu 18 października 2016 r. zeznał, iż nie proponował obwinionemu wspólnego zapoznawania się z aktami (k. 63-64). W opozycji do powyższego, obwiniony składał wyjaśnienia spójne, logiczne i nie zawierające wzajemnych sprzeczności. Od samego początku sprawy przedstawiał jedną wersję wydarzeń. Przede wszystkim wyjaśniał on, że początkowo podjął się jedynie zgromadzenia dokumentacji, która stanowić mogła dowód w toczącym się postępowaniu administracyjnym. Obwiniony nie zaprzeczał, jakoby miał wiedzę o tym, iż jakieś postępowanie administracyjne się toczy, jednak konsekwentnie wskazywał, iż nie wie na jakim ono jest etapie. Nie interesowała go ta wiedza, ponieważ nie było to przedmiotem umowy zawartej pomiędzy nim, a pokrzywdzonym. Obwiniony wiedział od pokrzywdzonego, iż w sprawie działają profesjonalni pełnomocnicy ustanowieni przez samego pokrzywdzonego. Dopiero po tym jak obwinionemu udało się uzyskać dokumenty, mogące być podstawą do skutecznego dochodzenia roszczenia rekompensacyjnego z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej, pokrzywdzony poprosił go o prowadzenie przedmiotowej sprawy. Idąc dalej pokrzywdzony A. S. zaprzeczał temu, aby miał wiedzę o tym, że postępowanie administracyjne było zawieszona. Pokrzywdzony bowiem w dniu 26 września 2017 r. na rozprawie zeznał „Nie mówiłem mecenasowi, że to postępowanie jest zawieszona, bo nie wiedziałem. Nie pamiętam, że ktoś inny przed mecenasem prowadził to postępowanie, ale wielokrotnie prosiłem pana R., abyśmy poszli razem do urzędu przegłądać akta. (...) Nie składałem wniosku o zawieszenie postępowania. Bardzo możliwe, że jakiś poprzednik mecenasu R. składał taki wniosek. (...) Nie pamiętam kiedy prosiłem mecenasu o pójście do urzędu. ”, dalej, w tym samym dniu zeznał „Jeżeli ktoś w ogóle prowadził sprawę przed panem R. przed Urzędem Wojewódzkim, to prowadził to jeden adwokat.” (k. 207-211). Również w tych zeznaniach Sąd dostrzega sprzeczności, nie tylko z wcześniejszymi zeznaniami, ale również zeznania te nie znajdują potwierdzenia w dokumentach tj. odpisach sporządzonych z akt sprawy toczącej się przed Mazowieckim Urzędem Wojewódzkim w Warszawie (sygn. akt SPN.VIII.7725-3047/08), z których to wynika, iż w przedmiotowym postępowaniu administracyjnym pokrzywdzonego reprezentował A. M. (1), następnie A. M. (2), a następnie znowu A. M. (1) (k. 467-526). W końcu również zeznania A. M. (1) i A. M. (2) wskazują na to, iż pokrzywdzony miał wiedzę o tym, że postępowanie administracyjne zostało zawieszona.

Sąd II instancji zdaje sobie sprawę zarówno z podeszłego wieku pokrzywdzonego oraz tego, iż jako osoba prawniczo niewykształcona nie musi odnajdywać się we wszystkich zawiłościach związanych z toczonymi postępowaniami, jednakże przytoczone wyżej okoliczności jednoznacznie wskazują, że jego zeznania nie mogą zostać uznane za w pełni wiarygodne, a w końcu takie w oparciu, o które można ukarać obwinionego. Wskazywane nieścisłości są bowiem na tyle doniosłe w świetle sprawy, że budzą poważne wątpliwości Sądu, co do rozeznania i obiektywności świadka. W kontrze zaś, Sąd nie znalazł żadnych powodów, aby nie dawać wiary wyjaśnieniom obwinionego, czy zeznaniom pozostałych świadków.

Powyższe rozważania determinują w konsekwencji pogląd, iż obwiniony w chwili zawarcia umowy z pokrzywdzonym tj. w dniu 18 maja 2015 r. nie wiedział o tym, iż postępowanie administracyjne było zawieszona i że w dniu 05 czerwca 2015 r. upływie termin do złożenia wniosku o jego podjęcie. Takie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, zdaniem Sądu są słuszne. W oparciu o takie ustalenia należy dokonywać oceny zachowania radcy prawnego M. R.. Biorąc bowiem pod uwagę, iż obwiniony podjął czynności w sprawie w dniu 17 czerwca 2015 r., kiedy to jeszcze w między czasie przebywał na zagranicznym służbowym wyjeździe, a co również jest okolicznością bezsporną i

udowodnioną, to nie można uznać, iż radca prawny dopuścił się zwłoki. Nie można w tym kontekście uznać więc, że nie prowadził sprawy w sposób nierzetelny czy też niebudzący zaufania do zawodu radcy prawnego. Należy też zauważyć, że radca prawny podejmował działania, które miały na celu ochronę jego klienta. Zdaniem Sądu chybiony jest również wniosek skarżących o tym, że skoro obwiniony gromadził dokumentację dla pokrzywdzonego, to musiał zdawać sobie sprawę z etapu, na jakim znajduje się postępowanie administracyjne. Po pierwsze wskazać należy, że czynności te były zakresowe rozbieżne. Obwiniony mógł realizować umowę z pokrzywdzonym bez znajomości akt sprawy, zwłaszcza, że znajomość tych akt nie była konieczna do pozyskiwania dokumentów. Nadto obwiniony nie wiedział czy istotnie uda mu się zgromadzić dokumenty oraz czy po ich ewentualnym uzyskaniu otrzyma zlecenie od pokrzywdzonego. Idąc dalej, obwiniony jako profesjonalny pełnomocnik nie powinien wykroczać poza zakres swojego umocowania, a co za tym idzie wykazywać zainteresowania sprawą, w której nie jest umocowany.

Wobec powyższego, w dalszej kolejności należy odnieść się do sformułowanego w odwołaniu zarzutu wymierzenia kary rażąco niewspółmiernej do popełnionego deliktu dyscyplinarnego. W ocenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, wniesione odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie również w tym zakresie.

Ustawa o radcach prawnych nie zawiera dyrektyw wymiaru kary. Przy wyborze rodzaju i wysokości kary sąd dyscyplinarny uwzględnia stopień społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego, a także bierze pod uwagę wiele okoliczności, takich jak stopień zawinienia, sposób zachowania się radcy prawnego, rodzaj i stopień naruszenia ciążących na nim obowiązków, ujemne następstwa przewinienia, dotychczasowy sposób wykonywania zawodu i zachowanie się po popełnieniu czynu. W orzecznictwie podkreśla się, że podstawę odwoławczą może stanowić tylko taka niewspółmierność kary, która ma charakter rażący. Rażąca niewspółmierność kary ma miejsce wówczas, gdy kara orzeczona w stosunku do obwinionego nie uwzględnia w stopniu należyтым dyrektyw sądowego wymiaru kary. (Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r. sygn. akt SDI 25/09).

Ważną cechą odpowiedzialności dyscyplinarnej jest to, że - co do zasady - brak jest tutaj ustawowego przyporządkowania poszczególnych kar do określonych deliktów dyscyplinarnych. Daje to organom dyscyplinarnym możliwość wzięcia pod uwagę wszelkich okoliczności dotyczących zarówno samego czynu i sprawcy, jak i ich społecznego kontekstu, w celu zapewnienia adekwatności kary do czynu. Rodzaj kary powinien więc zależeć od rodzaju naruszenia i jego wagi, stopnia szkodliwości społecznej czynu, stopnia zawinienia sprawcy oraz okoliczności łagodzących albo obciążających (71 Jaroszyński, Komentarz do art. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, w: T. Jaroszyński, A. Sękowska, P. Skuczyński, Kodeks Etyki Radcy Prawnego. Komentarz, Warszawa 2016, s. 34).

Mając na uwadze powyższe w ocenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego orzeczona przez Sąd I instancji wobec obwinionego kara nagany upomnienia jest adekwatna do stopnia szkodliwości społecznej popełnionych deliktów dyscyplinarnych. Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznał tę karę za współmierną i należyście realizującą dyrektywy wymiaru kary, nadto będzie ona wystarczająca do osiągnięcia swoich celów wychowawczych i zapobiegawczych. W żadnym razie nie można uznać, iż orzeczona przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny kara jest rażąco niewspółmierna do popełnionego przez obwinionego czynu dyscyplinarnego, dlatego też i ten zarzut skarżących nie zasługiwał na uwzględnienie.

W trakcie kontroli instancyjnej nie stwierdzono również, aby w sprawie wystąpiły bezwzględne przyczyny odwoławcze, dlatego mając na uwadze powyższe Wyższy Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 74¹ pkt 1 ustawy o radcach prawnych zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 70⁶ ust. 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z § 1 ust. 1 pkt 2 uchwały nr 86/IX/2015 r. Krajowej Rady Radców Prawnych w sprawie określenia wysokości zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego.